

Imię to coś więcej niż tylko słowo, jest częścią naszej tożsamości, częścią naszej duszy. Kiedy wypowiadamy imię kogoś kogo znamy, to nie tylko je recytujemy, ale wkładamy w jego wypowiedzenie odpowiednie uczucia powodując, że nie ma dwóch ludzi o tym samym imieniu, zaś to samo imię w ustach różnych ludzi za każdym razem brzmi nieco inaczej.

Samo posiadanie imienia w pewien sposób szufladkuje i ogranicza człowieka, czyniąc go swoim więźniem - więźniem jego czynów i tego, co inni o nim myślą. Jednak nie posiadając imienia nie czujemy się lepiej - ta pozorna wolność powoduje, że nasze czyny stają się anonimowe, a pamięć o nich umiera razem z tym kto ich dokonał - stajemy się nikim, nie mieć imienia to prawie tak jakby nie istnieć.

W świecie zupełnie odmiennym od waszego, w którym jeden uczynek, czasem jedna myśl może zaważyć na losach całej krainy miała miejsce jego historia. Świat ten poza tym, że jest inny od waszego, nie jest od niego lepszy - są krainy gdzie rządzi dobro, ale są i takie, w których zło walczy ze złem w bratobójczej walce na niekończącej się Wojnie Krwi w Bator. Konflikt ten stale się rozszerza wciągając w niego wciąż więcej ofiar i obejmując swym zasięgiem coraz to nowe krainy. Mówi się, że jeżeli ktoś choćby raz tam trafił, po śmierci na zawsze zasili szeregi jednej ze stron. Aby wyjaśnić choćby z grubsza zasady tego świata potrzeba by bardzo wiele czasu, ograniczę się, więc do tych ogólników.

Kilka wieków temu żył pewien człowiek, chociaż z natury nie był zły wybrał niewłaściwą ścieżkę w życiu i wyrządził przez to wiele zła. Ścieżka ta zawiodła go aż do samego Bator. Pewnego dnia zrozumiał swój błąd. Zapragnął odmienić swoje życie. Swoim postępowaniem uczynił jednak już tak wiele nieprawości, że jeden żywot ludzki nie zdołałby ich naprawić. - Gdyby tak żyć wiecznie - pomyślał - miałbym dość czasu by naprawić zło które wyrządziłem.

Gdzieś w sferach (jak nazywany jest ten świat przez jego mieszkańców) żyła kobieta, czy może raczej stwór nazywany Ravelą Szaradną. Była ona potężną istotą. Żyła tylko po to aby zadawać zagadki, które nie mają rozwiązania, a następnie sama szukała na nie odpowiedzi. Należała przy tym do istot uplecionych z czystego zła, poza tym sama była zagadką. Oto właśnie w jej umyśle zrodziło się kolejne pytanie: „Cóż może zmienić naturę człowieka? - Teraz potrzebny był tylko ktoś, kto zdoła na nie odpowiedzieć. Zadawała swoje pytanie wiele razy, lecz żadna odpowiedź jej nie usatysfakcjonowała, szukała, więc dalej.

Nasz bohater w poszukiwaniu rozwiązania swego problemu - stania się nieśmiertelnym trafił właśnie do Raveli. Nocna wiedźma posiadała wiele umiejętności i знаła wiele tajemnic - wydawała się odpowiednią osobą. Jednakże po złej istocie trudno spodziewać się, by chciała zrobić coś bezinteresownie, chyba że da się jej jakieś wyzwanie, wyzwanie któremu nie będzie umiała odmówić.

- A któż to puka do starej Raveli, czyżby kolejny człowiek pragnął skorzystać z mej mocy. Ravela chętnie ci pomoże, a w zamian odpowiesz tylko na jedno pytanie, ale jeśli odpowiedź mnie nie usatysfakcjonuje nic ci nie pomoże. -

Ravela zaprosiła go do środka i wkrótce obydwójce zrozumieli, że ten układ może mieć sens - Ravela pomoże mu stać się nieśmiertelnym oddzielając jego śmiertelność od niego, on zaś kiedy już będzie żył dostatecznie długo na pewno zdoła odpowiedzieć na jej pytanie. Ravela zawsze lubiła takie wyzwania, jednak ten człowiek miał w sobie coś co sprawiło, że zgodziła się od razu.

Jednak plan Raveli był znacznie bardziej skomplikowany: - Oto zadam ci teraz po raz pierwszy moje pytanie, a kiedy minie wystarczająco dużo czasu - zadam ci je ponownie - Wkrótce jednak zapomniał zarówno pytanie jak i swoją odpowiedź. Eksperyment Raveli, mimo że początkowo przebiegał pomyślnie, okazał się nie być tak udany. Ciało naszego bohatera stało się nieśmiertelne, ale jego dusza zagubiła się gdzieś na granicy bytów. Zapomniał swoje imię, przyjaciół, życie i swój cel, co gorsze miał tak zapominać jeszcze wiele razy. Życie stało się dla niego udręką, stało się szukaniem, choć nieświadomie, powrotu do dawnego życia - stania się zwyczajnym śmiertelnym człowiekiem. W dodatku

zamiast naprawiać poczynione przez siebie krzywdy, w czasie swoich niezliczonych żywotów uczynił więcej zła niż poprzednio. Z każdą śmiercią tracił część swej duszy, każda zaś śmierć zadana z jego ręki sprowadzała nowe cienie szukające dlań zguby. Jego ścieżką wraz z nim podążało jeszcze wiele udręczonych dusz, bowiem stało się tak, że w dziwny sposób przyciągał je do siebie. Większość z tych ludzi (i nie tylko ludzi) już nie żyje, ale wciąż jest kilku, którzy pamiętają jego historię, tacy, którzy czekają aż pewnego dnia znajdzie on sposób by uciec z Bator.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Reviser, dodano 22.10.2008 21:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.